

# NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 19 grudnia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 8 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

## Teatr Polski

Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA)

Dziś  
wiecz.

### „Krakowiacy i Górale”

Jutro  
po poł.

### ORLE

Jutro  
wieczór

### SIOSTRA HELENA

## Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16

Dziś  
wiecz.

### Kochany Augustynek

Jutro  
po poł.

### HALKA

Jutro  
wiecz.

### EWA

**Pielęgniarska PASTA do TWARZY**  
PRYSZCZE, OPALENIZNE, WAGRY, CZERWONOŚĆ TWARZY  
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA  
WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWINSKIEGO**  
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA, KAŻDE PUDEŁKO ZAOPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 19 grudnia 1913 r.

Dziś: Darjusza i Nemezjusza

Jutro: Teofila i Zenona Mm.

## Wyniki

kampanji ubezpieczeniowej.

Ministerjum handlu i przemysłu ogłosiło dane statystyczne do grudnia roku bieżącego, dotyczące przebiegu otwierania kas chorych na zasadzie prawa z dnia 5 lipca 1912 roku o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

Już niejednokrotnie omawialiśmy obecną kampanję, mającą na celu wprowadzenie w życie praw ubezpieczeniowych, wskazywaliśmy na niepowodzenia, które napotyka na swej drodze, odkrywaliśmy przyczyny, które uwarunkowują te niepowodzenia.

Zaprowadzenie ubezpieczenia robotników posuwa się w bardzo wolnym tempie, a przyczyn tego bardzo niepożądanego objawu należy przede wszystkim upatrywać w samym prawie o ubezpieczeniu, zawierającym w sobie bardzo poważne braki, a prócz tego należy ich szukać w tych warunkach, w jakich następuje wprowadzenie w życie nowego prawa.

Jak już niejednokrotnie wskazywaliśmy, prawa ubezpieczeniowe nakładają znaczną część kosztów przy ubezpieczeniu od chorób na samych robotników. Zaprowadza się potrącanie z zarobków robotników do kas chorych.

Wobec niskiego poziomu płacy zarobkowej, wszelkiego rodzaju potrącania, są oczywiście niestłuchanie uciążliwe. Tymczasem w wielu miejscowościach to, co daje nowe prawo, zostało faktycznie osiągnięte bez uszczerbku materialnego dla robotników.

Z drugiej strony, wprowadza się nowe prawo w atmosferze chorobliwej, gdyż na każdym kroku daje się zauważyć brak zaufania do klasy robotniczej.

Urządzenie wykładów i zgromadzeń robotniczych w sprawach ubezpieczeniowych napotykało na nieprzewidywane trudności, nie dopuszczano do rozpraw nad kandydaturami podczas wyborów pełnomocników, zabraniano wnoszenia poprawek przez robotników do ustawy normalnej kas chorych, jeżeli takowe zmierzały do zwiększenia wolności samorządu robotników. Prócz tego, aresztowania robotników wysuwających się na czoło podczas kampanji ubezpieczeniowej i zamykanie i przesładowanie organów prasy robotniczej, stających w obronie proletarja-

tu, dopełniło smutnego a wymownego obrazu.

Jednym słowem podczas wprowadzania ubezpieczenia robotników, które powinno było urzeczywistnić jeden z rodzajów samodzielności robotników, puszczony został w ruch cały asortyment środków, używanych zwykle podczas walki z wszelkimi przejawami samodzielności robotników.

Na wszystko to ministerjum handlu i przemysłu zamykało oczy. Ministerjum zapewniało, że wszystko jest w należytym porządku i że kampanja ubezpieczeniowa prowadzona jest z dobrymi skutkami. Ogłoszone obecnie dane, według twierdzenia ministerjum, powinny przekonać mających jakoweś wątpliwości.

W rzeczywistości, zaś sprawa przedstawia się wcale nie tak dobrze; według danych ogłoszonych w wykazie z liczby 3,402 kas, które powinny być otwarte, do grudnia organizuje się 1,824 kasy (53,6 procent). Jeżeli wziąć pod uwagę wzajemny stosunek ilości robotników w kasach, które się organizują, do ilości robotników, których otwarcie jest projektowane, to okazuje się, że z liczby 2,051,000 robotników, na których nowe prawo o ubezpieczeniu rozprzestrzenia się, 1,382,000 robotników (czyli 67,4 proc.) już jest zgrupowanych w organizujących się kasach chorych.

Więc organizuje się już więcej niż połowa kas. Choć to nie jest tak bardzo wiele, lecz jednakże tego rodzaju wyniki w ciągu jednego roku należałoby uważać za bardzo pomyślne.

Jednakże równocześnie z temi danymi cyfrowymi w ogłoszonym wykazie są i inne, które w znacz-

nym stopniu osłabiają pierwsze wrażenie i w nieco odmiennym świetle przedstawiają wyniki kampanji ubezpieczeniowej.

Połowa tych organizujących się kas, o których jest mowa w wykazie ministerjalnym, jeszcze bardzo nieprędko zacznie funkcjonować. W niektórych wypadkach (16,7 procent) dopiero zakończyły się wybory pełnomocników od robotników i pracowników w celu rozpatrzenia projektu ustawy.

Jest to — dopiero początkowy okres, a do funkcjonowania kasy jest jeszcze bardzo daleko.

Przecież podczas omawiania ustawy kasy przeważnie powstają nieporozumienia i niesnaski, które hamują dalszą pracę. Dopóki nie nastąpiła zgoda stron co do ustawy kasy, można śmiało orzec, że do organizacji takiej jeszcze nie przystąpiono.

Jednakże i ten początkowy okres organizacji nie zakończył się prawie w połowie kas (46,4 procent), chociaż wybór pełnomocników w celu opracowania ustawy zdawałoby się, jest sam w sobie bardzo zwykły.

Następnie bardzo liczna jest kategoria kas, które zaliczono do rzędu organizujących się, gdzie osiągnięto tylko zatwierdzenie ustawy, lecz nie było wyborów do zarządu kasy, i nie zdecydowano wielu kwestji, bez czego kasa nie może funkcjonować. Takich kas według obliczeń ministerjum jest 24,1 procent. Wobec tego tylko w 12,8 proc. kas rozpoczęto wykonywanie odprawy i wydawanie zapomóg.

Na Królestwo Polskie z ogólnej liczby funkcjonujących kas przypada zaledwie 10,5 procent.

Tylko tę kategorię kas należy zaliczyć do rzędu funkcjonujących. I tylko te kasy posiadają realny



wynik ubiegłego roku kampanji ubezpieczeniowej. Pozostałe kasy chorych tymczasem istnieją dopiero na papierze, i do ich prawdziwego urzeczywistnienia jest jeszcze bardzo daleko.

Spółczynnik pomyślności kampanji ubezpieczeniowej, wobec tego powinien być w znacznym stopniu obniżony.

12 procent zorganizowanych kas w ciągu całego roku, to bardzo mierny owoc pracy. Przecież jeżeli organizatorowie kampanji ubezpieczeniowej będą nadal z takim skutkiem pracować, to potrzebne będzie omalże nie całe dziesięciolecie w celu wprowadzenia w życie prawa ubezpieczeniowego.

Czy wobec tego można dowodzić o pomyślnych rezultatach kampanji ubezpieczeniowej w państwie rosyjskim?

Czy wyniki dotychczasowej kampanji ubezpieczeniowej nie są dowodem czego innego, t. j. że w obecnych warunkach trudną jest nawet rzeczą wprowadzanie w życie nowych ustaw prawodawczych.

Z. R.—icz.

## Echa obrad nad samorządem.

Ks. Meszcerski poświęcił jeden z ostatnich swych „dzienniczek” uchwale Rady państwa w sprawie języka w samorządzie miejskim w Królestwie Polskim. Książę-redaktor przewiduje, że w komisji pojedynczej nie dojdzie do porozumienia między Dumą a większością Rady państwa w tej sprawie, wskutek czego cała ustawa znajdzie się w Lecie.

Przypuścimy jednak, że w komisji pojedynczej dojdzie do porozumienia między Dumą a większością Rady państwa, co wtedy będzie? Nieoywałe *curiosum*. Do Najwyższego uznania złożony będzie projekt ustawy, przeciwko któremu w Radzie państwa oświadczył się rząd. A zatem i Władza Zwierzchnicza wskutek tego niebywałego incydentu, głosowania większości Rady państwa przeciwko rządowi, znajdzie się w trudnej sytuacji. Wobec tego nie można nie przyznać, że ci członkowie Rady państwa, którzy wątpili o konieczności przekazania sprawy komisji pojedynczej, wyrazili zdanie bynajmniej nie pozbawione podstawy.

Obecne położenie rzeczy, wywołane uchwałą Rady państwa, zdaniem ks. Meszcerskiego, — świadczy o konieczności zmian w prawach zasadniczych. W takim razie byłaby przed-

stawiona opinia Dumy, na którą zgodził się rząd, i opinia większości Rady państwa i od Władzy Najwyższej zależałoby zatwierdzić jedną lub drugą.

Przechodząc do samej sprawy języka polskiego, ks. Meszcerski powiada, że różnica zdań w tym przedmiocie robi wrażenie odkorkowanej z hukiem butelki szampańskiego.

„Rosji potrzebna jest rosyjska siła państwowa w Królestwie Polskim wszędzie i we wszystkim, nie zaś przyczepki do różnych drobiazgów. Jeżeli władza silna, to rzecz zgola obojętna, w jakim języku będzie obradował magistrat warszawski, szanujący państwowość rosyjską i miejscową władzę; lecz, jeżeli przeciwnie, władza będzie słaba na miejscu, to wskutek używania języka rosyjskiego w magistracie warszawskim, przewaga i siła władzy rosyjskiej nie wzrosną ani na jotę. Trzeba zostawić naszym kwaśnym patriotom troskę o różne drobiazgi i szydy, jako objawy wrzecznej siły i patriotyzmu; hymn na każdym kroku „bi in rodach” i t. d.; o wewnętrznej zaś sile organizacyjnej państwowości rosyjskiej, która nie boi się ani szydów sklepowych, ani języka polskiego, żaden z tych kwaśnych patriotów nigdy nie pomyśli”.

Powyższe uwagi ks. Meszcerskiego są podobno żywo komentowane w kołach prawicowych.

## Co słychać na nowo zdobytych terytorjach bułgarskich.

Korespondent „Frankfurter Zeitung” objechał w ciągu trzech tygodni listopadowych tę część Macedonii i Tracji, która przypadła Bułgarii. Punktem wyjścia jego podróży było miasteczko Hashowo w Starej Bułgarii. To miasto już przed kilkunastu laty wymienił bułgarski z Turcją w zamian za Kirdzali. Hashowo jest miasteczkiem czysto tureckim. Stamtąd udawały się karawany wielbiadzie, wiozące amunicję i prowiant dla oddziałów bułgarskich, maszerujących na południe.

Droga idąca z Hashowo do Mostu Kirdzali-Gimildżini przez Bałkan znajdowała się w niesłychanie złym stanie, ponieważ rząd turecki nie uważał za stosowne utrzymywać tej drogi w dobrym stanie, jakkolwiek tworzyła ona ważną linię komunikacyjną. Tą drogą z początkiem listopada 1912 r. maszerował Javerpasza z armją 15,000 ludzi z Kirdzali do Dedeagacz, aby wpaść tam później w ręce 5,000 bułgarów.

Rząd bułgarski natychmiast po wcieleniu owego terytorjum do państwa bułgarskiego zabrał się do na-

prawienia owej drogi, ponieważ poznal się na jej doniosłości. Miasto Gimildżini, które się początkowo ogłosiło za republikę, poddało się teraz wojskom bułgarskim bez oporu. Jest to krajina bardzo żyzna. Jarzyny i kukurydza rosną obficie.

Głównym produktem przecież jest tytoń. W części zachodniej około Xanthi rośnie najlepszy tytoń na świecie. To też owa krajina będzie źródłem dobrych dochodów dla bułgarów. Ludność przecież składa się z samych Turków, Greków i Węgrów, podczas gdy w czasie gdy bułgarów wcale niema. Miasto Gimildżini liczy 30,000 mieszkańców, wśród których niema ani jednego bułgara.

Na ulicach rozlega się język turecki, podczas gdy wszyscy Grecy przed nadchodzącymi wojskami bułgarskimi już uciekli na terytorjum greckie. Wojska i władze bułgarskie zachowywały się w Gimildżini bardzo spokojnie.

W pierwszych dniach nie zabrano Turkom Gimildżini nawet broni i amunicji, którą nagromadzili za czasów tak zwanej Rzeczypospolitej, aby stawić opór bułgarom. Z Sofji nadszedł rozkaz oszczędzania ludności tureckiej. Pułk piechoty bułgarskiej numer 16 znalazł w Gimildżini świeżo zakopane trupy 300 kobiet i dzieci bułgarskich, pomordowanych poprzednio przez Turków i Greków.

Ludność turecka w Gimildżini zachowywała się wobec bułgarów spokojnie, ale bardzo niechętnie. Natomiast zachowanie się ludności tureckiej miasta Kirdzali jako bliżej leżącej granicy bułgarskiej było przyjaźniejszym tem bardziej, że to miasto już poprzednio należało do Bułgarii.

Miasto Xanthi jest ogniskiem uprawy tytoniu i przemysłu tabacznego. Okolica około Xanthi jest wogóle najbogatszą z tych wszystkich terytorjów, które przypadły Bułgarii na podstawie pokoju w Bukareszcie. Brakuje na razie jednak robotników. Teraz robotnik tabaczny w Xanthi otrzymuje do 30 piastrow czyli sześć franków dziennie. Prawdopodobnie rząd bułgarski zaludni opustoszałe okolicy bułgarami, którzy będą emigrowali z Macedonii.

Nadto władze bułgarskie projektują założenie szkół uprawy tytoniu. Bułgarzy już dzisiaj oświadczyli, że nie pozwolą na sprzedawanie tytoniu w Xanthi kupcom greckim z Kavali.

Skutkiem tego Kavala jako port, uprawiający wywóz tytoniu, bardzo podupadnie. Cały wywóz tytoniu z Xanthi będzie skierowanym do portu bułgarskiego Lagos.

A. N.

## Czas odnowić prenumeratę.

ta, jak każda z dam cywilizowanych?... jak naprzykład pani?

— Dlaczego nie miała by nią być?

— Dlaczego? Nie wiem nic. Faktem jest, że margrabina Jorisaka nią nie jest. Jeżeli pani pozwoli, nie będziemy wyszukiwali przyczyn tego faktu; będzie to krócej. Mówię pani tylko, bez zbytecznej dyskusji lub krótkowzrocznej filozofii, że nie znasz pani margrabiny Jorisaki. I myśli się pani, wydając sądy o niej. Sądzi pani, że jest ona stworzoną podobnie jak pani lub jak Twoja głupia dziewczyna, miss Vane. Ale tak nie jest. Margrabina Jorisaka nie ozdabia się imieniem wagnerowskim i nie zatapia swej korespondencji na maszynie. Nie ubiera czarnej kszuli, aby rozprawić o fizyce matematycznej. Nie posiada oswojonego rysia i nie przemawia wyjątkowo za pomocą kwestionariuszy i odczytów. Jest jednak, jak pani to mówi, kobietą ucywilizowaną... bardziej, być może, ucywilizowaną, niż pani sama, lecz nie tak ucywilizowana jak pani, nie... Nosisie podobne suknie. Lecz pod nimi, wasze ciało i dusze, nie są do siebie podobne. Uśmiecha się pani? Niema pani racji. Zapewniam panią, że między nią a margrabiną istnieje przepaść, bardziej głęboka niż ten Ocean Spokojny, który dzieli Nagasaki od San Francisco! Zaprzestań pani czynić usiłowania

## Wiadomości ogólne.

○ **Drobny kredyt.** Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe zakładają dla swych członków różne pozytywne instytucje wzajemnej pomocy z pobieraniem na to obowiązkowych składek od członków. Ponieważ składki takie mogą być dla członków uciążliwe, przeto centralny komitet do spraw drobnego kredytu wyjaśnił, że w razie ustanowienia podobnych obowiązkowych składek, sprawy takie powinny decydować ogólnie zebrania członków przy obecności najmniej połowy wszystkich stowarzyszonych i z zachowaniem par. 116 ustawy towarzystw.

○ **Usuwanie z pociągów.** Wskutek licznych skarg i zażaleń, ministerjum komunikacji zawiadomiło zarządy kolei dla zawiadomienia służby pociągowej i stacyjnej, że usunięcie z pociągu pasażera jadącego bez biletu, na stacji odległej więcej niż 1 i pół wiorsty od miejsca zamieszkalych i noclegowych dokonywane być nie może.

Ministerjum zwraca nadto uwagę na zaznajomienie służby ruchu z temi stacjami, które w myśl powyższego paragrafu wyszczególniono w zbiorze taryfowym.

○ **Los marek jubileuszowych.** Jak wiadomo główny zarząd poczt i telegrafów uchwalił wycofać z obrotu marki jubileuszowe.

Obecnie nowy naczelnik poczt i telegrafów informuje, że przedsięwzięcie wszelkie środki, aby osoby które zakupiły je w większej ilości, nie poniosły strat.

Z dniem 1 stycznia sprzedaż marek jubileuszowych zostaje zniesioną, lecz proponują, aby pozwolili na obieg ich do pewnego czasu.

Sprawę tą przedłożono już radzie ministrów.

○ **Cenzura kinematograficzna.** Władzom policyjnym polecono okólnikiem zwrócić szczególną uwagę na wystawione w kinematografach obrazy z życia robotniczego i nie pozwalać pod żadnym pozorem na demonstrowanie obrazów, przedstawiających ciężkie warunki pracy oraz sceny, mogące wzbudzać nienawiść pracowników do pracodawców.

## Ze świata.

□ **Zamach samobójczy.** — Z Paryża nadeszła wiadomość, jakoby znany w Warszawie przedsiębiorca teatralny p. Choroszewo, popełnił zamach samobójczy, stan jego groźny.

□ **Skąd się wziął dwugłowy orzeł heraldyczny?** Grecki historyk i profesor uniwersytetu s-

39)

CLAUDE FARRÉRE.

## Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

— Przeczuję, rzekł, widocznie przydzieliło mi się... Czy nie jest to margrabina Jorisaka, którą tam widzę?

— Nie się panu nie przewidziało, To jest w rzeczywistości margrabina, odpowiedziała pani Hockley.

— Felze okazał zbyt duże zdziwienie.

— Jakto?, rzekł on, margrabina wrócił z Sasebo?

— O ile wiem, nie wrócił jeszcze.

— A zatem, to nie on całuje dłoni swej żony?

— Jesteś pan komiczny! Czy nie widzisz pan, że czyni to książę Alghero, którego samos mi przedstawił?

Felze cofnął się o dwa kroki i złożył ręce na krzyż.

— W ten sposób, rzekł on, niezadowolona się pani przywleczaniem tej biednej małej na swą zabawę, skompromitowaniem jej, dzięki temu,

poważnie, a być może niebezpiecznie, pokazaniem jej tysiąca rzeczy, które są w jej oczach nieprzyzwoite i gorszące, ale rzuciłaś na dołek margrabinę Jorisakę, na łaskę i niefaszkę, w ramiona tego włocho, który ją tak traktuje jak pierwszą lepszą załotnicę z Rzymu, Florencji lub Nowego Jorku?

Pani Hockley słuchała go uważnie, lecz, gdy skończył, wybuchnęła śmiechem.

— Jakież niedorzeczne mówisz pan rzeczy! Sądzę, że nie powinien się pan zbyt długo zamykać w w swym pokoju, gdyż mówisz później całkiem nierozsądnie. Proszę mi wierzyć, że żadna nieprzyzwoita lub gorsząca rzecz nie miała tu miejsca. Margrabina sama zaprzeczyła temu, jakoby przybycie jej na zabawę byłoby niestosownym. Przybyła tutaj i flirtowała ze swej własnej woli. Oburzenie pana jest śmieszne, gdyż margrabina jest kobietą ucywilizowaną, zaś pierwszą lepszą ucywilizowaną kobietą flirtuje tak jak margrabina. Niema nic bardziej niewinnego...

— Ma pani rację, przerwał Felze, kładąc nacisk na słowie „racja” i powtórzył:

— Ma pani rację. Czy jest jednak pani pewną, że margrabina Jorisaka jest tak ucywilizowana kobie-

zawiazania trudnego zbliżenia. Zostaw w spokoju tę biedną małą, która ma co innego do roboty, jak naśladować Wasze zbyt amerykańskie przykłady.

Mówił trochę nerwowo. Pani Hockley odpowiedziała bardziej spokojnie i poważnie:

— Nie podzielam pańskiego zdania. Sądzę, że amerykańka nie różni się od japonki, jeżeli obydwie posiadają jednakowe wychowanie, wykształcenie i kulturę. Nadto jestem zdania, że znam margrabinę Jorisakę, gdyż widywałam ją często i prowadziłyśmy wspólne intymne i namiętne rozmowy. Powiem nadto, że przepaść między margrabiną i mną, jest obecnie zapełniona statkami, kolejami, telefonem i szeregiem innych sensoryjnych wynalazków, które zbliżyły świat i zniósły odległość między różnymi narodami. Wszystkie argumenty pańskie są zatem zbite... Zresztą nie jest pan kompetentnym w tej mierze. Ona jest kobietą, pan — jesteście mężczyzną. Wszyscy psychologowie zapewniają, że mężczyźni i kobiety nie rozumieją się wzajem i nie potrafią odgadnąć siebie. Felze przerwał jej po raz drugi.

(D. c. n.)



teńskiego S. Lambros ogłosił świeżo studium nad historią dwugłowego orla. Ze studium tego wynika, że pierwsze ślady tego heraldycznego znaku dadzą się odszukać w starożytnym Babilonie. Mianowicie dwugłowy orzeł był herbem babilońskiego miasta Szipusa, skąd przez szczerp Hethylów, wspomnianych w Biblii, dostał się do Bizancjum.

Wędrowkę dwugłowego orla z wnętrza Azji nad Bostor należy odnieść do czasów cesarza Laskazysa (1204—1222), który odkrył go wśród ruin dawnych osad Hethylów w prowincji Nikomedy i który przeniósł go do Konstantynopola. Do dziś dnia istnieje obraz przedstawiający tego cesarza, siedzącego na złotym tronie w pełnym stroju koronacyjnym, nogi zaś ma oparte na poduszce, na której wyhaftowany jest orzeł dwugłowy, symbol greckiej dynastji cesarskiej, podczas gdy zachodniorzymscy cesarze używali orla jednogłowego, jako herbu państwowego. Dopiero gdy z biegiem czasu z wyobrażeniem orla dwugłowego połączyło się pojęcie o cesarzu, panującym nad Wschodem i Zachodem, także niemieccy cesarze przyjęli ten znak za swój, uważając się za następców cesarza Augusta.

Ostatecznie za cesarza Wacława orzeł dwugłowy przyjęto za herb „rzymskiego cesarza niemieckiej narodowości“, zaś cesarz Franciszek II jako następcę cesarzy niemieckich, zatrzymał go jako herb Austrii.

Rosja zaś wzięła sobie za herb orla dwugłowego, uważając się za spadkobierczynię cesarstwa bizantyjskiego.

## Z za kordonu.

**Tunel pod Wisłą.** W Krakowie ukończono roboty około budowy tunelu pod Wisłą dla zaopatrzenia miasta w nowe zapasy wody. Tunel zbudowano w głębokości 25 metrów pod poziomem rzeki, ma on 168 m. długości, 1.80 m. wysokości, 1.20 m. szerokości, wyłożony jest betonowymi cegłami. Roboty trwały półtora roku. Jest to pierwsza tego rodzaju budowa w Austrii.

**Szykany pruskie.** Przed sądem w Poznaniu toczył się proces przeciw „Kurjerowi Poznańskiemu“, „Oreodownikowi“ i „Gońcowi Wielkopolskiemu“ z powodu artykułów o ks. Józeffe Poniatowskim. Redaktora „Kurjera“ i „Oreodownika“ Stanisława Jaworskiego skazano na 100 marek, Wincentego Szpotkańskiego, odpowiedzialnego redaktora „Gońca Wielkopolskiego“ uwolniono.

**Proces prowokatorów.** W ubiegłym tygodniu, toczył się w Czortkowie, w Galicji, proces dwóch braci Weismanów, którzy oskarżeni byli o szpiegostwo i prowokację.

Oprócz szynku bowiem zajmowali się „szwarcowaniem“, z czego znani byli w całej okolicy, gdzie mieli liczną „kljentele“.

Ale nieszcześliwy był ten, co wpadł w ich ręce. Nie tylko bowiem ograbiali takiego ze wszystkiego, co miał przy sobie, zabierając mu nawet odzież, w dodatku jeszcze sami oddawali w ręce policji tych przestępców politycznych, którzy chcieli się przeszwarzować przez granicę bez pomocy.

A jeśli taka ofiara była „czysta“, to umyślnie wkładali mu gdzieś coś nielegalnego, żeby więcej dostać za „ujęcie niebezpiecznego ptaszka“.

Działalność prowokatorską Weismanów wykrył rewolucjonista rosyjski, Ożarenko, który tylko dzięki ostrożności nie wpadł z trzema towarzyszami w pułapkę Weismanów. W pierwszej instancji sąd Weismanów uwolnił, wskutek jednak apelacji prowokatora sąd wyższy skazał obu prokuratorów na lat ciężkiego więzienia karnego.

## Z Litwy i Rusi.

**O szyldy polskie.** W „Kur Lit.“ czytamy, co następuje:

„Policja mińska, jak wiedzą nasi czytelnicy, systematycznie prowadzi walkę ze szyldami polskimi i sy-

stematycznie przegrywa procesy, jakie stąd wynikają.

Zdawałoby się, że powinno to być dostateczną wskazówką dla władz naszego kraju, że zwalczanie szyldów polskich nie ma podstaw prawnych.

A jednak wątpliwe laury policji mińskiej, nie dają spać policji wileńskiej.

Od pewnego czasu agenci policji napastują kupców i rzemieślników naszych najroznorodniejszymi pretensjami. Jednym wmawia się, że napis rosyjski nie może być umieszczony nad napisem polskim, lecz konieczne obok i to z lewej strony. Innych zapewnia się, że nie wolno wywieszać dwóch szyldów: jednego z napisem rosyjskim po lewej stronie, z polskim zaś po prawej, lecz, że konieczne na tym samym szyldzie mają być obydwaj napisy. Trzeci zaś przekonywa się, że wyszło jakoby „rozporządzenie“, iż większa część szyldu ma być zapelniona napisem rosyjskim, a tylko mniejsza część polskim. Niektórzy agenci posuwają się tak daleko, że żądają od kupców i rzemieślników podpisania deklaracji o zastosowaniu się do owego, rzekomego rozporządzenia.

Wszystkie te żądania są zupełnie bezprawne i nikomu jeszcze legalnego rozporządzenia w tym duchu nie pokazano, dla tej prostej przyczyny, że takie rozporządzenie legalne wydane być nie może.

Mamy poważne powody sądzić, że wszystkie te żądania, pochodzą od niższych agentów policji, na własną rękę gorliwością się popisujących.

**Bojkot żydów na Rusi.**

Do „Rieczy“ donoszą z Kijowa, że dziennik czarnoseciuców zamieścił odezwę „Bojkotujcie żydów!“ W artykule wstępnym wzywa do wszechstronnego bojkotowania żydów, nie pożyczania pieniędzy, nie kupowania towarów, nie zamawiania ubrań itd.

## Z Cesarstwa.

**Ks. Urusow pod sądem.** Moskiewski sąd odkręgowy rozpatrywał sprawę ks. Urusowa, b. gubernatora besarabskiego b. wice ministra spraw wewnętrznych i posta do Dumy, autora książki p. t. „Zapiski gubernatora“, która tyle w swoim czasie narobiła bałasu.

Urusowa oskarżano o kłamliwość, które dopatrzyl się w „Zapiskach“ członek „Związku narodu rosyjskiego“, Pronin. Twierdził on, że ks. Urusow przypisuje mu postępkę, niezgodną z honorem i karane nawet przez prawo, a więc stosunki z „ochroną“, udział w pogromach i t. p.

Wysłuchano cały szereg świadków.

Sąd skazał ks. Urusowa na 4 miesiące więzienia.

Ks. U. bronił, między innymi, adw. przys. Lednicki.

**Pojedynek między biurkami.** „Dien“ donosi o pojedynku pomiędzy b. gen. gub. fiński, Bekmanem a gubern. mińskim, Giersem. Pojedynek został wywołany przez list p. Giersa do min. Maktakowa z powodu nabycia przez gen. Bekmana majątku w gub. mińskiej.

**Sprzeniewierzenie.** W Baku, w związku z wykrytą malwersacją na pół miliona rb., w oddziale wojsko-kamierskiego banku, przeprowadzono rewizję w innych instytucjach bankowych.

## Wiadomości krajowe.

**Skutki wychodźstwa.** Zydowski „N. L. Morg.“ daje następującą notatkę: „Z gub. kieleckiej zaczęły dziewczyny chrześcijańskie masowo wyjeżdżać na roboty polne do Niemiec. Prawie wszystkie powróciły stamtąd z „podarunkami“, ale nie w kleszeni... Wskutek tego rodzice tych dziewcząt postanowili nie wysyłać więcej swych córek do Niemiec.“

**Sól ciechocińska.** Według sprawozdania zachodniego zarządu górniczego w r. 1912 produkcja rządowej warzelni soli w Ciechocinku została powiększona o 26 proc.; w

ciągu tego roku wywarzono soli 263,000 pud. Królestwo Polskie, a zwłaszcza miejscowości pograniczne odczuwają brak soli, która tu z każdym rokiem drożeje.

**Aresztowanie szajki złodziejskiej.** W Dąbrowie Górniczej aresztowano szajkę złodziejską, złożoną z 30 osób, które zajmowały się kradzieżą węgla z wagonów.

**Aresztowanie niebezpiecznego bandyty.** Policja sosnowicka aresztowała poszukiwanego od dłuższego czasu niebezpiecznego bandytę, Markiewicza.

Jak wyjaśniono, Markiewicz skazany był w swoim czasie za napady na żywotnie ciężkie roboty. W katorżce Markiewicz symulował obłąkanie, wobec czego, dla obserwacji, postanowiono umieścić go w Tworkach. W drodze jednak do szpitala Markiewicz zbiegł za granicę. Tam poznał się z niejakim Meplem, również bandytą i obadwaj postanowili wrócić do kraju, lecz zaraz na wstępie aresztowano ich w Sosnowcu.

## Czystość miasta.

### VIII.

Tylokrotnie w pracy obecnej wspomniane zarzki chorobotwórcze są wogóle biorąc, same ze siebie najszkodliwsze dla zdrowia ludzkiego. Idąc stopniowo mniej niebezpieczne są zmietki domowe, śmieci uliczne, plwociny, wody użytkowe, wody z niektórych przedsiębiorstw np. z rzeźni, odchody ludzkie i zwierzęce, padlina, odpadki stałe z fabryk, dym z kominów w wreszcie zwłoki ludzkie.

W Łodzi, której ludność wynosi obecnie nieco więcej nad pół miliona ogólna ilość owych nieczystości wynosi okazałą masę, naturalnie w przybliżeniu.

Stale i płynne odchody ludzkie . . . . .	237,000,000
Stale i płynne odchody zwierząt . . . . .	60,000,000
Śmieci domowe i uliczne, oraz odpadki stałe z fabryk . . . . .	202,750,000
Razem . . . . .	499,750,000

Wód użytkowych z fabryk i z domów w rachubę nie bierzemy, mimo tego na każdego z mieszkańców Łodzi przypada, — licząc, że miasto nasze ma pół miliona mieszkańców, 999.5 kilogramów.

Na zakończenie przytoczymy opinię d-ra T. Januszewskiego, z którego pracy obok innych, jak profesorów Bronardela i Mosny, d-ra Polaka, czerpaliśmy wiele danych, o znaczeniu odpadków dla zdrowotności mieszkańców miasta.

„Zrozumiałem jest, że usuwanie takiej kolosalnej ilości odpadków po ciągać musi za sobą znaczne wydatki, w ostatnich jednak czasach miasta zrozumiały szkodliwość tych odpadków dla zdrowia, zrozumiały też korzyści, jakie usuwanie tych substancji zdrowiu ludzkiemu przynosi, nie szczerzą przeto kosztów, by jaknajszyciej i najdokładniej usuwać te nieczystości z obrębu miasta.“

„Doświadczenie ostatnich lat wykazało, że ofiary i wysiłki miast so wicie się opłaciły, wszędzie bowiem, gdzie wprowadzono racjonalny system usuwania nieczystości, zdrowotność po pewnym przeciągu czasu znacznie się poprawiła; świadczą o tem statystyki miast angielskich i niektórych niemieckich.“

Niepoślednią rolę mineralizacji odpadków bądź ludzkich, bądź zwierzęcych, bądź śmieci, odgrywa rola. Przy dopływie dostatecznej ilości tlenu rola przetwarza je na kwas azotowy, a węgiel w substancjach tych zawarty na dwutlenek węgla. Na nieszczęście dla nas, mieszkańców Łodzi, zdolność ta gruntu jest ograniczona, i hektar gruntu potrafi zmineralizować odpadki mniej więcej 80 osób.

„Gęstość jednak zaludnienia w miastach jest znacznie większa, powierzchni zabudowanego gruntu przeważa nad niezabudowanym, brak jest roślinności, która także sprzyja rozkładowi substancji organicznych, ziemia nie jest przeto w stanie po-

dołać nadmiernemu zadaniu, nieczystości nagromadzają się, ulegają gnicciu, zanieczyszczają grunt, a co za tem idzie wodę i powietrze. Woda bowiem deszczowa, spłukując z powierzchni ziemi rozmaite gnijące ciała, zarzki chorób i t. p., przesiąka w głąb i zanieczyszcza głębsze warstwy gruntu i powietrze gruntu.“

„Zepsute powietrze gruntu, przedostawać się może do naszych mieszkań i zatrwać powietrze, którym oddychamy, dostaje się też ono do powietrza ulicznego; w mieście z zanieczyszczonym gruntem przy czasie bezwietrznym i niskim ciśnieniu barometrycznym, w dni upalne daje się zepsute powietrze najwięcej we znaki. Chodząc po zanieczyszczonym gruncie wnosimy na obuwium i na ubraniu nieczystą ziemię do mieszkań naszych, kurz uliczny, zawierający rozmaite zarzki, przenika także do naszych domów, przez co stwarzamy sobie niekorzystne dla zdrowia naszego warunki.“

Na tem kończymy serję artykułów poświęconych sprawie czystości miast, stwierdzając raz jeszcze, że Łódź za wzorami idealnymi, jakimi są miasta angielskie pozostała w tyle bardzo daleko. Chcąc za wzorami tymi iść, wypadłoby Łodzi nie tylko podjąć nadzwyczajną uciążliwą pracę ku naprawieniu błędów wczorajszych, ba dzisiejszych nawet skierowaną, usunąć i usuwać wszelkie wyliczone nieczystości wszystkimi sposobami, jakie technika i nauka wskazują, a przede wszystkim zająć się podniesieniem ludności miasta naszego pod względem oświatowym o co zarząd naszego miasta troszczy się mnie pewnie niż jakikolwiek inny na świecie.

Dr. St. Skalski.

## Mały feljeton.

### Dobrodziejstwa kolei żelaznych.

Koleje żelazne, od czasu zaprowadzenia systemu oszczędnościowego, oddają ludzkości wprost nieocenione usługi swem szczytnym powołaniem, jakim jest zabezpieczenie tego świata od przełudnienia. Nie od rzeczy będzie dodać, że takie żywioły jak mór, wojna i trzęsienie ziemi, mimo swą potęgę, ustępują znacznie kolejom żelaznym pod względem sumiennosci w oczyszczaniu tego świata z rodzaju ludzkiego.

Krótki ten wstęp, mili czytelnicy, służyć ma ku temu, by wyprowadzić z błędu niektóre jednostki, mające jakoweś uprzedzenia do kolei żelaznych oraz by dać wreszcie poznać światu, ile winna ludzkość tym ze wszech miar dobroczynnym instytucjom. Co do mnie, to szczerze mówię, że do końca życia błogostawie je będę, ze względu na to, że przyczyniły się do przedłużenia mego życia, tak jak setkom innych osób przyczyniły się do raptownego skrócenia ich egzystencji na tym padole płaczu. Co powiedziałem, od razu przystępuję do rzeczy.

Czy znacie, czytelnicy, moją teściową?... Nie?... O, szczęśliwcy! Ja za to miałem czas ją poznać—i to zbliska. O tak, nie przesadzajcie powiadałszy, że fizjonomja moja widywała ją z bardzo niedalekiej odległości, jeśli zaś nie ją samą, to.. jedną z jej czterech kończyn. Nie w tem jednak jądro mego nieszczęścia! O nie!.. Żywosć jej temperamentu najbardziej ujawniała się w wymowie!

Och, ten języczek, ten język, ten ózór!!! Zrana nim miele, w południe miele, wieczorem miele, w nocy nawet sen mi przerywa jej gderanie.

— O, nieba!—modliłem się nieraz,—uwolnijcie mnie od tej megery, a ja z wdzięczności za to przyrzekam resztę swego żywota przetwać w mece i udęczeniu, wczytując się w artykuły oryginalne łódzkiego „Rozwoju“ (o ile takie istnieją lub istniały kiedykolwiek).

I nieba wysłuchały mej prośby. Pewnego dnia pani Dyndalska (nazwisko mej teściowej) uczuła gwałtowną potrzebę ujrzenia swej młodszej latorosli, imieniem Hermenegilda, przebywającej w miasteczku N. Wieczorem więc tego samego dnia, po-



żegnawszy mnie przemową, trwająca, mniej więcej, około trzech godzin, wyjechała wraz z tuzinem pań, pańczęk i paczuszek.

Uff!... Odetchnałem!...

— Będę oto miał spokój na jakieś dwa tygodnie—pomyślałem. Tyle bowiem w N. miała zabawić ta miłutka osoba.

Jakież jednak było moje przerażenie, kiedy naza jutrz, w samo południe, drzwi się otwierały i do mieszkania wtacza się—kto?... Pani Dyndalska!...

Ale w jakże oplakany stan! Twarz obwiązana, oczy podbite. Cóż to się stało?

Teściowa rozbiera się, siada, bierze pióro, lecz o cudziel!—nie jakoś nie mówi!... upływa minuta—milczenie, pięć minut, kwadrans—cisza! Chryste panie! Co to jest!...

Pani Dyndalska pisze tymczasem bez przerwy. Zaglądam jej przez ramię i cóż widzę: skrobie list i to do mnie!

Ze wzruszeniem odczytałem słowa następujące: „Henryku! Stało się nieszczęście!... Pociąg, którym jechałam, wykołait się!... Sto pięćdziesiąt osób zabitych! Ja jedna tylko ocalałam... (zawsze mam „pecha“—pomyślałam rozgorączony)... lecz zostałam okaleczoną. Ścisnięta między dwoma wagonami, przegryzłam sobie język. Mało tego: w zamieszaniu zginęły mi wszystkie zęby, cały garnitur za 300 rubli djabli wzięli! Jedno i drugie (a zwłaszcza to pierwsze) sprawiło, że nie jestem w stanie wyrzec jednego słowa!...”

Pani Dyndalska pisała dalej, lecz ja, nie czytając już, padłem na kolana.

— Dzięki Ci, o Panie! — zawołałem w uniesieniu.—Oto uwolnion jestem od jej zrzędzenia!...

Od owej chwili upłynęło kilka miesięcy. Chirurg zsztył wprawdzie język i pani Dyndalska zrzędzi jak dawniej, mam jednak tą satysfakcję, że nic z tego nie rozumiem! Teściowa bowiem mówi o tyle wyraźnie, o ile pozwala jej na to krzywy język i brak w twarzy wszystkich zębów.

Z powyższego widzicie jasno, mili czytelnicy, ile dobrego zawdzięczam kolei żelaznej. To też sławić jej nie przestanę do końca życia, które pragnąc w tym celu przedłużyć jaknajbardziej, postanowiłem trzymać się zawsze w przyzwoitej odległości od wszystkiego, co ma jakakolwiek styczność z wagonami kolei żelaznej.

Henryk Sł., skt.

## Kronika.

— (r) **Numer gwiazdkowy** „N. Kur. Łódzkiego”, zapowiedziany na sobotę, wydany zostanie w środę, 24 b. m.

— (r) **Z ruchu przemysłowego.** Dają się słyszeć ogólne narzekania kupców, prowadzących handel wyrobami wełnianymi i bawełnianymi z powodu zastoju w interesach, wywołanego ciepłą zimą. Ruch sprzedażny bardzo słaby; obroty minimalne.

— (k) **Kasy chorych na tramwajach miejskich i w gazowni.** Trzy zakłady kasy chorych w fabrykach, inspekcja fabryczna łódzka zamierzała jednocześnie wprowadzić kasy chorych na zasadzie nowego prawa ubezpieczeniowego w gazowni miejskiej, oraz dla pracowników tramwajów miejskich.

Kasa ta połączyłaby pracowników warsztatów tramwajowych, oraz cały skład osobisty wydziału ruchu. Na uczynione przez inspekcję fabryczną zarząd obu instytucji propozycje zorganizowania kas chorych, wypowiedziano się za odwołaniem tej sprawy na czas pewien.

W gazowni podano jako przyczynę przeciagania sprawy założeniu kasy chorych kończący się obecnie termin dzierżawy gazowni.

— (r) **Z komitetu robót publicznych.** Wczoraj wiecz., odbyło się zebranie członków komitetu robót publicznych. Przewodniczył p. Mayerhoff.

Odczytano przedewszystkiem sprawozdanie p. Trzaskińskiego o stanie

robót kanalizacyjnych na ul. Benedykta. Rury ściekowe zostały już na całej przestrzeni ułożone; w tygodniu przyszłym ukończone będą roboty ziemne. Kanał ściekowy, w myśl postanowienia komitetu, przeprowadzono na razie od ul. Pańskiej do szosy Karolewskiej. Dalsza budowa kanału od Pańskiej do Spacerowej, zależeć będzie od stanu kasy komitetu, w każdym jednak razie nie mogą być podjęte wcześniej niż w marcu roku przyszłego. Magistrat, jak donosiliśmy, zwrócił się do władz wyższych z prośbą o pozwolenie na wyasygnowanie z kasy miejskiej 10,000 rb. na ukończenie robót przy budowie kanału, lecz odpowiedzi dotychczas nie otrzymano.

W kasie komitetu znajduje się jeszcze 5,500 rb.

— (?) **„Uczyszczenie” miasta.** Nowy policmajster p. Czesnakow zwrócił uwagę na rozwielenienie się w Łodzi przestępstw wszelkiego rodzaju i postanowił zwalczać je energicznie. Walka ta uda się niezawodnie, gdyż policmajster, który dawniej zajmował stanowisko komisarza zna doskonale nasze miasto i wszystkie jego taniaki.

Działalność w tym kierunku została już w tych dniach podjęta. Z rozporządzenia policmajstra dokonana została rewizja w różnych dzielnicach naszego miasta, przyczem aresztowano całą armię złodziei zawodowych, nożowców, alfonsów i chorych prostytutek. Jednocześnie zwiększono kontrolę nad domami rozpusty i zamknięto wszystkie te, które wbrew przepisom, przeniosły swe siedziby do śródmieścia.

Policmajster zwrócił również uwagę na zakłady gastronomiczne, w których zbierają się podejrzeni goście i zabronił gry w bilard w kawiarniach przy ul. Średniej nr. 9, przy zbiegu Wschodniej oraz w cukierni przy ul. Konstanyuowskiej nr. 16.

Podjęto również walkę z karcjarstwem, gdyż hazard prowadzony jest obecnie w Łodzi na wielką skalę. Lwice półświatka wynajmują zbyt-kowne lokale, gdzie pod rozmaitymi pozorami ściągani są goście, którzy następnie wychodzą z doszczętnie opróżnionymi kieszeniami. W paluchach tych dokonano również aresztowań, a i tu, oczywiście nie obyło się bez rewizji.

Zarządzenia takie prowadzone wytrwale i systematycznie muszą wydać pożądane rezultaty. Jeśli więc energia władz policyjnych nie osłabnie, spodziewać się można, że na ulicach naszego miasta zapanuje względny porządek i bezpieczeństwo.

— (d) **Nadzwyczajna rewizja.** Zarządzający izbą skarbową w Piotrkowie nakazał łódzkiej inspekcji fabrycznej, aby w dwóch tutejszych Tow. akcyjnych dokonał rewizji wszyscy inspektorzy fabryczni łódzcy, z naczelnikiem oddziału na czele.

W jednym z tych Tow. akcyjnych rewizja wykazała duże nadużycia.

— (d) **Szkola akuszerska.** Władze lekarskie zezwoliły zarządowi nowej prywatnej lecznicy w domu przy zbiegu ulic Pustej i Mikołajewskiej, na otwarcie szkoły akuszerskiej.

— (d) **O książeczki rejestracyjne.** W tych dniach w Stow. komiwożerów odbyła się narada w sprawie trudności, czynionych wojażerom żydom przez władze gubernij centralnych Cesarstwa.

Wprowadzone z początkiem r. b., książeczki rejestracyjne dla kupców żydów są ważne dla kupców 1 gildji na 6 miesięcy, a dla kupców 2 gildji na 3 miesiące.

Tymczasem władze w Cesarstwie, zwłaszcza w guberniach Kurskiej i Tambowskiej żądają jeszcze bezprawnie świadectw o niepodleganiu sądowi i uznają ich ważność tylko w ciągu 1 miesiąca. Często wojażerów żydów po przeoczeniu tego terminu wysyłała do miejsca stałego zamieszkania.

Taki stan rzeczy uniemożliwia komiwożerom pracę. Postanowiono zwrócić się ze skargą do ministerjum handlu i przemysłu z przedstawieniem konkretnego materiału w tej sprawie, prócz tego zaś dla przeprowadzenia starań delegowano do Petersburga 2 członków Stow

— (r) **W sprawie handlu żywym towarem.** Zwalczenie handlu żywym towarem i zniesienie reglamentacji prostytucji było tematem obrad na zebraniu Związku równouprawnienia kobiet polskich w Warszawie, na którym uchwalono następującą rezolucję:

I. Związek równouprawnienia kobiet polskich, uchwaiał zwrócić się do postów polskich z żądaniem usilnego przez nich poparcia wniosku, złożonego już w Dumie państwowej o zniesieniu reglamentacji prostytucji. Obietnice bowiem, czynione członkiniom Z. R. K. P. na piśmie i ustnie przez pp. postów: Parzewskiego, Harusowicza i Świeżyńskiego pozwalają spodziewać się, iż postowie polscy wytyżą usiłowania, ażeby wniosek o zniesieniu reglamentacji prostytucji przeprowadzić, a następnie uchwalić prawa dla ukrócenia handlu żywym towarem, któreby zarazem umożliwiwały na jego wszechświatowych rynkach specjalnej marki „towaru polskiego”.

II. Związek postanowił również rozwinąć akcję dla uświadomienia opinii publicznej przez konferencje, odczyty, odezwy i t. p. o konieczności zniesienia reglamentacji prostytucji, aby móc podjąć skuteczną walkę z ohydą handlu żywym towarem.

III. Związek odwołuje się do wszystkich stowarzyszeń o pokrewnych zadaniach i celach o rozwinięcie współczesnej akcji. Motywy tych odezwy będą różne, jak odmiennymi są środowiska działalności, jednak wszyscy domagamy się zgodnie: Zniesienia reglamentacji, zamknięcia domów rozpusty”.

— (r) **Główna wygrana.** Bilet loteryjny № 8,572, na który padło 75 tys. rb., jak donoszą, ma być w całości w posiadaniu naczelnika kantoru Banku państwa w Radomiu.

— (k) **Dwudniowy strejk.** W fabryce Gutmana i Perlberga przy ulicy Magistrackiej robotnicy urządzili strejk dwudniowy z powodu pobicia pewnej robotnicy przez majstra.

Zażądano interwencji inspektora fabrycznego, który zjechał na miejsce i sprawę polubownie załatwił, ustanawiając za obopólną zgodą stosowną rekompensatę dla poszkodowanej robotnicy.

— (r) **Z klubu rzemieślniczego.** Jutro, dnia 20 b. m., o g. 9 wieczorem, odbędzie się w lokalu Klubu rzemieślniczego przy ul. Zawadzkiej nr. 5, odczyt p. Luriego, na temat: „Sz. J. Abramowicz literaturze żydowskiej”.

Wstęp dla członków Klubu i ich rodzin.

— (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 8 do 15 b. m., był następujący: na ospę było chorych 9, przybył 1, wypisało się 5, pozostało 5; na szkarlatynę było chorych 24, przybyło 4, wypisało się 5, zmarło 4, pozostało 20; na różę było chorych 2, wypisało się 2; na dyzenterję jest 1 chory.

Ogółem było chorych 36, przybyło 5, wypisało się 11, zmarło 4, pozostało 26 chorych.

— (x) **Targu.** Na targu dzisiejszym panował ruch bardzo ożywiony, cechujący dobitnie porę przedświąteczną. Największe ożywienie panowało około zakupu produktów, niezbędnych do urzadzenia tradycyjnej wiecezery wigilijnej.

Drzewka na choinki, któremi zawalono plac i rynki, cieszyły się dużym popytem. Za sztukę drzewka płacono od 30 kop. — do kilku rubli.

Produktów wogóle dostarczono na targ bardzo wiele.

— (r) **Ukarani kamienicznicy.** Na zasadzie ostatniego rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, za nieporządkii na ulicy przed domami, pociągnięci zostali do odpowiedzialności następujący kamienicznicy:

Gosel Rotbart — przy ul. Dzielnej № 82, Adolf Gutsche—Magistracka 5; Maurycy Sprzączkowski—Zagajnikowa № 35; Henoch Freund—Mikołajewska № 39; Samuel Rosenblat—Pasaż Majera № 11, Adolf Konarski—Magistracka № 1 i Chaim Rosenberg—Magistracka № 7.

— (o) **Dokumenty znalezione.** Naczelnik i ty i telegrafu

nadesłał do tutejszej policji śledczej następujące dokumenty znalezione w skrzynkach pocztowych:

Paszporty na imię Stefania Janiak, Dwory Blumsztejn, Stanisława Michniaka, Stanisława Kubasiewicza, Józefa Galeckiego, Joska Szeina, Mendla Kleinbauma, Wilhelma Gutzy, Marjanny Góralskiej, Stanisława Mikołajczyka, Aleksandra Alichanowa i Anieli Janiak; książeczkę legitymacyjną na imię Lidji i Hinc; waksę na 100 rub. i inne dokumenty.

## Wypadki.

— (r) **Pod kołami pociągu.** Wczoraj rano, przy wskakiwaniu do będącego w ruchu pociągu na stacji Gątkówek, dostał się pod koła niejaki Franciszek Kaczmarek, kucharz z zawodu, lat 32. Skutki wypadku były fatalne. K. przytłaczł go wstrząśnięciem mózgu, pęknięciem czaszki, oraz połamaniem rąk i nóg. Nieszczęśliwego przywieziono do Łodzi, gdzie zmarł po dwóch godzinach w szpitalu Czerw. Krzyża.

— (p) **Przejechanie.** Przed domem na ul. Brzezińskiej nr. 3, przejechany został dorozką 10-letni Antoni Wojtas. Chłopiec przytłaczł ten wypadek złamaniem lewej ręki. Odwieziono go do szpitala Aleksandra.

— (p) **Zatrucie gazem.** W fabryce przy ul. Aleksandrowskiej nr. 47 podczas czyszczenia kotła zatrul się gazem wężowym pomocnik maszynisty. Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

## Zamiejszcowa.

— (x) **Tow. spożywcze w okolicy.** W Łasku powstaje Stow. spożywcze p. n. „Nadzieja”. Założycielami tej placówki, między innymi są obywatela Łasku pp.: Stanisław Łatuszkiewicz i Cyprian Rudnicki.

— (z) **Z jarmarku.** Wczoraj w Strykowie odbył się jarmark, na którym panował ruch ogromny, szczególnie około zakupu ciepłej odzieży oraz trzody chlewnej, którą nabywali częściej masami; koni i bydła dostarczono na jarmark niewiele.

Za konia płacono 50 do 300 rb., za krowę dojną 35—120 rb.

— (x) **Kradzież systematyczna.** Przed kilku miesiącami, w przedalni Tow. akc. „Lorentz i Krusze”, w Zgierzu, zauważono systematyczną kradzież przedzdy. Aby zdemaskować tajemniczego złodzieja, administracja fabryki zarządziła energiczne starania, które jednak przez długi czas pozostawały bez skutku. Dopiero onegdaj policja wysledziła, że kradzieży tej dokonywała Karolina Bekero-wa, zamieszkała w Zgierzu, przy ul. Średniej pod № 4. B. do niedawna pracowała w fabryce „Lorentz i Krusche” i jak sama zeznała, kradła przedzdy w ciągu kilku tygodni. Podczas rewizji w mieszkaniu B. znaleziono przedzdy za 25 rb.; ile jednak B. skradła wogóle przedzdy, na razie nie zdołano ustalić. Bekero-wą aresztowano.

— (r) **Piotrkowska policja śledcza.** O przyczynach usunięcia ze stanowiska naczelnika piotrkowskiej policji śledczej, Wamquista i agenta tajnej policji, Dawidiuka korespondent „Warsz. Myśli” podaje szczegóły następujące:

W tych dniach z Tomaszowa do Piotrkowa w karetce, należącej do żyda piotrkowskiego Moszka Cymblera, jechała zamożna żydówka z Warszawy Elenbergowa, wioząc z sobą w torebce kosztowności. W obawie o ich całość, Eł. zwierzyła się woźnicy Szai Gutermanowi, który zapewnił ją, iż najbezpieczniej będzie, gdy torebkę jemu powierzy. W drodze, za Wolbromiem, woźnica oświadczył Elenbergowej, iż torebkę mu skradziono. Po przyjeździe do Piotrkowa poszkodowana dała o tem znać komisarzowi policji, który powziąłszy podejrzenie na woźnicę i właściciela karetki, obu aresztował i wyprawił do wydziału śledczego piotrkowskiego. Naczelnik tego wydziału Wamquist aresztowanych kazał wypuścić. Na zapytanie, dlaczego to zrobił, odpowiedział, że skradzioną torebka już została odszukana, a złodziei, mieszkające Piotrkowa Stanisław Jabłoński został aresztowany.

Jabłońskiego umieszczono w areszcie przy wydziale śledczym. Te-goż dnia odwiedził go Dawidiuk i



W piątek dn. 19 grudnia po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem

B. P.

## Sara z Rammów Reichsteinowa,

przeżywszy lat 82.

Wyprowadzenie zwłok z ul. Długiej № 95 na cmentarz izraelski nastąpi w niedzielę dn. 21 grudnia o godz. 11-ej rano, o czym krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Syn, Synowe, wnuki i wnuczki.

wyszedł z Jabłońskim, który więcej nie wrócił.

Gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, dowiedziawszy się o machinacjach urzędników policji śledczej, usunął ze stanowiska naczelnika wydziału śledczego Wamquista i jego agenta, Dawidiuka.

— (r) **Ukaranie rewirowego.** Przed kilku dniami przyjechał do Piotrkowa rewirowy II-go cyrkulu w Częstochowie, Stankiewicz. Będąc w stanie nietrzeźwym, Stankiewicz wywołał zajście na dworcu.

Gubernator piotrkowski, dowiedziawszy się o tem, wydał Stankiewiczowi ze służby i w drodze administracyjnej skazał go na 8 miesięcy aresztu.

## Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Cegielniana № 63.

Dziś, w piątek „Krakowiacy i Górale” komedia narodowa z muzyką Kurpińskiego.

— W sobotę po poł. o godz. 3 m. 15 specjalnie dla uczącej się młodzieży arcydzieło Rostanda „Orle”.

— W sobotę, wiecz. po raz drugi doskonała nowość „Siostra Helena” Engla.

— W niedzielę popoł. „Siostra Helena”, nowość z repertuaru scen stołecznych; wiecz. arcydzieło Rostanda p. t. „Orle”, które stale ściągają do teatru doborową publiczność przyjmującą z entuzjazmem wykonawców i sztukę. Artyści obecnie tak się „zgrali”, że tworzą zespół koncertowy.

W poniedziałek, wtorek i środek teatr będzie nieczynny.

## Opera i operetka łódzka.

(Konstantynowska № 16).

— Dziś, po cenach popularnych (od 10 kop. do 90 kop.), melodyjny „Kochany Augustynek”.

— Jutro, po południu, na żądanie wielu zgłaszających się z pośród młodzieży, daną będzie po cenach najniższych opera polska St. Moniuszki „Halka”; w partji Jontka wystąpi gościnnie p. Bronisław Zaremba.

Wieczorem, zamiast zapowiedzianej operetki „Targ na dziewczęta”, dana będzie operetka Lehara p. t. „Ewa”.

„Targ na dziewczęta” odłożony został dla lepszego przygotowania do przyszłej soboty.

W niedzielę po poł., po cenach niższych dana będzie melodyjna i pełna humoru operetka Kalmana „Manewry jesienne”.

Wieczorem po raz 3 operetka Strausa „Czar walca”.

## Koncert.

Możemy podzielić się z czytelnikami radosną wiadomością, że chlubnie znani muzykalnie Łodzi młodzieży wirtuozi Ignacy i Aleksander, pianiści i skrzypki Hilsbergowie, po dłuższej przerwie dadzą się słyszeć raz jeden w naszym mieście, gdyż wystąpią 5 stycznia r. p. w teatrze Wielkim z własnym koncertem.

Koncert ten niewątpliwie zainteresuje wszystkich ze względu na to, że bracia Hilsbergowie są dziećmi Łodzi i 6 lat temu produkowali się przed naszą publicznością, budząc entuzjazm powszechny.

## Z teatru.

Teatr Polski.

„Siostra Helena”,  
krotkocwila w 3 aktach  
— Engla.

Wczorajsza krotkocwila wiedeńska Engla, wystawiona w teatrze polskim śladem Warszawy, gdzie cieszyła się niezwykle powodzeniem i popularnością, dzięki mistrzowskiej grze p. Lubiec-Sarnowskiej, w roli tytułowej, nie odznacza się ani głębią myśli przewodniej, ani oryginalnością pomysłu; nie zmusza widza do zbytniego wysiłania swej mózgowicy, nie nasuwa głębszych refleksji, jest natomiast szczerze i nieprzymuszanie zabawna, zwyczajnie jak krotkocwila, a tego tylko zwykliśmy od niej wymagać.

A że wolna jest przytem od wszelkich zbyt drastycznych szczegółów i posiada w miarę trochę sentymentu, więc słucha się jej z przyjemnością.

Przytem nie kończy się, jak to zobaczymy, banalnie.

Ale oto w kilku zdaniach założenie krotkocwili:

Siostra Helena jest tak prześlizgnięta i miłą pielęgniarzką świecką, że „wszyscy jej pacjenci nie chcą wcale wyzdrowieć, a wszyscy zdrowi chcieliby szybko zachorować”, aby się dostać pod jej pieczę.

Cieszy się ona taką sławą w swym zawodzie, że gdy młody hr. Bendorf zachorował nagle, stryjostwo jego sprowadzają mu uroczą siostrę Helene.

Lecz hr. Bendorf udaje tylko chorego na umyśle; na demencia mathematica mianowicie, aby pozbyć się córki dorobkiewiczów, z którą chce go ożenić stryjostwo.

Tymczasem między pielęgniarzką a młodym hrabią zawiązuje się przelotna miłośćka, rodząca mnóstwo pociesznych kolizji na scenie.

Jednak siostra Helena, dziećmi proste i naiwne, lecz niepozabawione pewnej znajomości życia, odrzuca oświadczenie hrabiego i radzi mu aby przełożył posłubienie bogatej kuzynki nad pożyście z nią, wśród ciągłych trosk materialnych, hańby wydalenia z pułku, niezaspokojenia wierzytelności i przyszłych nieporozumień małżeńskich, które długo na siebie czekać chyba nie dadzą.

Taką decyzję podyktowało prawdziwie kochające serce kobiety mądrej i uczciwej.

W ten sposób „rzetelne głupstwo” nie zostało spełnione.

Cała ta powiastka niema żadnych głębszych walorów, których nie można się doszukać.

To też całe powodzenie zawdzięcza sztuka artystom, którzy jeżeli nie stworzyli doskonałości, grali jednak poprawnie, zajmująco, a czasami nawet doskonale.

Brakło im może lepszego opanowania pamięciowego ról, kilku staranniejszych wysiłków reżyserskich, akcja jednak toczyła się żywo i składnie.

Jedno miałbym do zarzucenia niektórym wykonawcom: to małą uwagę jaką zwracają na dykcję, na jasne i wyraźne, choćby poprawne wyrażanie się.

Języka polskiego nawet tak rubasznego, jakim się odznacza sztuka wczorajsza, nie wolno tak lekceważyć.

Następnie nie godzę się na for-

sowne traktowanie ostatnich dwóch aktów krotkocwili, która aczkolwiek waha się często między farsą i komedią, jednak stanowczo zyskuje dużo, jeżeli traktuje się ją z zacięciem komedjowem.

Zresztą p. Pleńkowska, w roli siostry Heleny, była czarująca, porwała widzów swym nieporównanym wdziękiem i niepoślednią urodą, bogatym zasobem środków scenicznych, świetnym opracowaniem i opanowaniem swej roli.

Obok sympatycznej postaci, stworzonej przez p. Pleńkowską, postawić należy świetnego podtatusiałego lowelasa, w interpretacji p. Bogusińskiego, jak zwykle sumiennego i starannego w najdrobniejszych szczegółach, nadto p. Senowskiego, zblazowanego, lecz sprytnego i dowcipnego młodzieniaszka, oraz pp.: Sołską, Jarocką i Różańską.

J. B.

## Kronika sądowa.

### Sprawa ordynata Bispinga.

Wskutek ogłoszonego przez ord. Bispinga żądania dokonania ponownej ekspertyzy 7 weksli z podpisem ks. Druckiego-Lubeckiego, zakwestjonowanych przez gabinet ekspertyz naukowych przy prokuratorze izby sądowej w Petersburgu, w ciągu dwóch dni ubiegłych przybyły na sprawę Ronikiera ekspert Popowickij, dyr. ekspedycji przygotowywania papierów państwowych, badał wspomniane weksle z polecenia władz śledczych.

Pan P. ukończył swoje czynności wczoraj późnym wieczorem.

Dochodzą nas wieści, że nowy ekspert wyraził opinię o wiele przychylniejszą dla oskarzonego.

Za dni kilka 13-to tomowe śledztwo ma być całkowicie ukończone i całokształt jego będzie przedstawiony łącznie z kopiami osk. Bispingowi.

Być może jednak, że sam oskarżony zażąda jakich uzupełnień, zgodnie z przepisami procedury.

Dowiadujemy się również, że wobec olbrzymiego materiału śledczego i obrona ma być powiększona.

Ogólny jej kierunek ma objąć, jak już donosiliśmy, adw. przys. Leon Papiński, poszczególne zaś działy obrony przyjęli na siebie: znany obrońca wileński adw. prz. Tadeusz Wróblewski i warszawski adw. prz. Eugenjusz Smiarowski.

Wygotowanie aktu oskarżenia przez prokuratora Hoerschelmana tudzież zeznanie i zawiązanie go przez izbę oskarżeń, zajmie prawdopodobnie parę miesięcy czasu, sprawa więc wejdzie na wokandę sądu okręgowego nie wcześniej jak w kwietniu roku przyszłego.

## Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 279 „Now. Kurjera Łódzkiego” podany był list robotnika p. Skrzyplńskiego, w którym szczegóły zajścia między robotnikami w fabryce p. Jassera przedstawione były jednostronnie i fałszywie, wobec czego proszę Szan. P. Redaktora o podanie poniższego sprostowania.

Jestem robotnikiem fabryki p. Jassera od pierwszej chwili jej otwarcia, t. j. od 2 i pół roku.

Od początku pracuję tam zgodnie chrześcijanie i żydzi, zdawało się często, że na miejsce usuwających się lub usuwanych robotników chrześcijan przyjmowano żydów i odwrotnie, lecz nigdy nie było z tego powodu żadnych zatargów.

Konflikt, o którym wspomina w liście swym p. S. miał przebieg następujący.

W fabryce panuje zwyczaj przyjmowania do nauki terminatorów bez różnicy wyznania. Po wykwalifikowaniu się robotnicy ci otrzymywali pracę, jeśli było jakie wolne miejsce, nawet czasowo, w tym wypadku z warunkiem, że usuną się gdy stały robotnik powróci do warsztatu. Tak było i w wypadku z p. S.

Czterech robotników powołanych zostało przez komisję wojskową. Miejsca ich zajęli tymczasowo inni dwaj chrześcijanie między nimi p. S. i dwaj żydzi. Trzej stali robotnicy powrócili do pracy, jeden przyjęty został do wojska i o warsztat jego ubiegali się dwaj kandydaci: i p. S. i robotnik żyd, który, jak świadcza księgi, pracuje o kilka tygodni dłużej, jemu więc, jak chce sprawiedliwość i prawo zwyczajowe w fabrykach — przysługiwało prawo zajęcia warsztatu. Wobec tego p. S. odmówiono.

Nie chciał on jednak porzucić warsztatu i na tem tle wywiązała się niepożądana, lecz nie taka znów zartata, jak chciał p. S., bójka.

O faworyzowaniu żydów ze szkoda chrześcijan — nie ma w fabryce p. Jassera mowy.

Dowodem tego jest choćby ten fakt, że raz tylko odmówiono robotnikowi chrześcijaninowi, aby zrobić miejsca dla terminatora, lecz i ten był chrześcijaninem (p. Staszyński).

Z pośród terminatorów żydów jeden tylko dostał pracę, lecz zajął miejsce żyda.

Ch. Tobjasz.

## Sprawa Ronikiera.

### 31-y dzień rozpraw.

Na wczorajszym posiedzeniu profesor chemii na uniwersytecie warszawskim, Dawydow, orzekł, że list St. Ch., podpis pod listem i na kopercie, napisane są jednakowym atramentem. Orzec, czy jednocześnie wszystko to pisano, nie można.

Następnie adw. Goldstein prosi Izbę: 1) o wezwanie nowego świadka ze szkoły Jeżewskiego, Bieńkowskiego dla ustalenia faktu, że w czasie, kiedy została spełniona zbrodnia, uczniowie bywali w pokojach Zawadzkiego; 2) ponowne zbadanie świadków Kowalika, Kurnatowskiego i Gawryłowa dla ustalenia, co się stało z kloszem od lampy i abażurem; na dotychczasowej do sprawy fotografii pokoju, gdzie zamordowano St. Ch., widać lampę z kloszem i abażurem, w dowodach zaś rzeczowych niema ani klosza, ani abażura; 3) zbadanie agenta Suszczyńskiego, który prowadził dochodzenie we wszystkich garażach, czy Ronikier nie wynajmował samochodu z Lublina do Warszawy lub odwrotnie. Izba sądowa odrzuciła żądanie Goldsteina o zbadanie Bieńkowskiego, uwzględniła zaś pozostałe żądania.

Następnie prezes udziela głosu Ronikierowi, który charakteryzuje w dalszym ciągu swego teścia. „Rubel i nienawiść do zięcia, który zabrał mu rodzinę, wypełniają całą charakterystykę starca” — mówi Ronikier. Następnie, analizując i zestawiając zeznania świadków, Ronikier utrzymuje, że 25 ludzi, co do prawdziwości, ustalilo, że 10, 11 i 12 maja 1910 r. był on w Lublinie, a więc nie mógł popełnić zbrodni w Warszawie. Prócz „alibi” bezspornym faktem — mówi Ronikier — jest w sprawie to, że w dzień zbrodni wyjechałem z Lublina do Chełma o 9 m. 18; tymczasem pociąg z Warszawy spóźnił się w tym dniu i zamiast o 9 m. 1 przybył do Lublina o 9 m. 17, a więc nie miałem czasu na to, by pojechać do hotelu, zapłacić rachunek, wrócić na dworzec i wyjechać do Chełma. Widzę — kończy R. w tem palec Boży”.

W końcu przemówienia Ronikier prosi o wezwanie świadków: biskupa Jaczewskiego, ks. prałata Wydzęgo, adw. Zdzienickiego i adw. Kostro dla ustalenia faktu, że teść jego chciał bez wiedzy swej córki rozwieść się z żoną; oraz d-rów Chrostowskiego i Kapuścińskiego dla zbadania przyczyn, z jakich morfinowała się jego żona.

Izba prośbę tę odrzuca. Prokurator pyta Ronikiera, dla czego symulował obłąd.

Ronikier odpowiada, że robił to za radą pewnego człowieka, widząc uprzedzenie i jednostronność władz. „Ufałem, — mówi Ronikier, — że



Bóg i czas dokomoże mi udowodnić swą niewinność.

O godzinie 7 posiedzenie zamknięte.

Dziś obrad nie będzie.

### MOJE MUZEUM.

Mam w mieszkaniu mojem cichem (licząc z nieba: parter, front) skarb pamiątek, co facjatkę ozywają każdy kat

Mam kochany dziennik szkolny, a w nim cały tysiąc „luf“ w razie wojny bym uzbroić niemi mógł żołnierzy, huf...

Mam kolekcję pięknych rogów ze wszech świata tego, stron to trotea me małżeńskie: podarunek od trzech żon...

Mam pieczęci zbiór nielada — oblepiła cały strych: zostawił mi je komornik po sprzeży gratów mych...

I mam jeszcze w jednej skrytce dowód dawnych, dobrych dni. Te butelka po koniaku od Szustowa (gwiazdki trzy!)

Za tyk jeden tego płynu co boskości nieci smak, oddałbym wspomnienia wszystkie choć się wdzięczą mile tak!

1911—1

## Telegramy.

### Zawieszenie pisma.

WARSZAWA, 19 grudnia. (wł.)—Zawieszony został w drodze administracyjnej „Kurjer Polski“. Zarządzenie to pozostaje w związku z konfliktami numeru, zawierającego artykuł Straszewicza p. t. „Samorząd w Radzie państwa“.

### Polityka prawnicowców.

PETERSBURG, 18 grudnia. (P.) Posel siedlecki, Dymśa, w rozmowie z przedstawicielem gazety „Ruskoje Slovo“ oświadczył: Prawica Rady państwa ma widoczne powody do prowadzenia swej polityki, czego potwierdzeniem może być zamienne zjawienie się na wczorajszym posiedzeniu Rady państwa czterech ministrów, którzy połączyli się z prawicą w dwu punktach: w sprawie walki z językiem polski i uporczywej walki z prezesem ministrów, Kokowcewem.

### Gwazanie redaktora.

PETERSBURG, 18 grudnia. (P.)—Redaktora dziennika „Dień“, Skworcowa, za wydrukowanie w numerze z dnia 26 czerwca danych ze śledztwa pierwiastkowego w sprawie Bejlisa, skazano na 50 rb. grzywny, a za umieszczenie w numerze z dnia 12 lipca artykułu p. t. „Wieżenie w Archangielsku“ — na miesiąc więzienia.

### Udaremniona ucieczka.

CZESTOCHOWA, 18 grudnia. (wł.)—Dziś więzień 18-letni Bogucki, oskarżony o bandytyzm, podczas przeprowadzania go z gmachu sądowego do aresztu przy ul. Cerkiewnej, wyrwał się straży i zaczął uciekać. Strażnicy dali szereg strzałów, które powstrzymały więźnia. Ujęto go i osadzono w areszcie.

### Śton profesora.

KRAKÓW 18 grudnia. (wł.)—Dziś zmarł profesor uniwersytetu tułajskiego dr. Włodzimierz Czerlowski.

### Pożyczka galicyjska w Niemczech.

LWÓW, 18 grudnia. (wł.)—Dzienniki donoszą o nowej pożyczce galicyjskiej, która będzie lokowana w Niemczech, wyrażają z tego powodu wielkie zadowolenie, gdyż jest to pierwszy wypadek, aby pożyczki udzielono Galicji zagranicą, przez co zyskuje ona prawo obywatelstwa na pieniężnym rynku międzynarodowym.

### Zgon Teodora Rygiera.

RZYM, 18 grudnia. (wł.) Zmarł tu znakomity rzeźbiarz polski, twórca pomnika Mickiewicza w Krakowie, Teodor Rygier. Artysta urodził się w 1841 roku, miał zatem lat 72, lecz tworzył do chwili ostatnich.

### Watykan i Kwirynał.

BERLIN 18 grudnia. (p.)—Do „Kölnische Zeitung“ donoszą z Rzymu, że 10 grudnia stolicą Apostolską i rządem włoskim przysłało do poro-

zumienia w sprawie płacenia przez Watykan rządowi rocznie 6,000 lirów, wzamian za uwolnienie od płacenia podatków państwowych urzędników i prafatów, urzędujących w Watykanie. Porozumienie to uważane jest jako pierwszy krok do zbliżenia Watykanu z Kwirynałem.

### Interpelacja.

WIEN, 18 grudnia. (wł.)—Interpelacja posła Pollaufera stwierdza, że gdyby prawdą było, iż rząd kupował sobie za pieniądze poparcie Stapińskiego, było by to nieuchronną korupcją, wobec czego interpelacja zapytała Stürgha, co zamierza uczynić wobec rewelacji Długosza.

### Sprawa Stapińskiego i jego wizbie.

WIEN, 18 grudnia. (wł.)—Na dzisiejszym posiedzeniu izby była na porządku dziennym sprawa Stapińskiego. Posel Breiter domagał się przerwania posiedzenia, aby dać czas Stürghowi do udzielenia wyjaśnień. Następnie, po odczytaniu interpelacji posła Pollaufa, przemawiał Stapiński, podnosząc różne zarzuty przeciwko Długoszowi.

WIEN, 19 grudnia. (wł.)—Na wczorajszym posiedzeniu izby posłów zabrał głos posel Diamant, który omawiał zatarg Stapińskiego z Długoszem. Mówca oświadczył, że izba powinna takiego ministra, który przyczynił się do skandalu i oświadczył publicznie, że sam kupował za pieniądze poparcie stronnictw, poprosić aby sobie poszedł. Następnie przemawiał posel Pollauf, który postawił wniosek, aby izba zmusiła Stürgha do oświadczenia, czy i inne stronnictwa brały pieniądze za poparcie jego polityki.

Zabiera głos posel Stapiński, rozpoczynając swą mowę od steku wymysłów i zarzutów pod adresem Długosza. Twierdzi on, że biorąc pieniądze nie wiedział, iż są to pieniądze rządowe, myślał bowiem, że Długosz daje mu je z własnej szkatuły na cele stronnictwa. Następnie Stapiński zbija stawiane mu zarzuty i zaprzecza kategorycznie, jakoby brał pieniądze również od osób prywatnych, a pomiędzy innymi od bar. Propera.

### Oświadczenie wielkiego wezyra.

PARYŻ, 18 grudnia. (wł.)—Wielki wezyr oświadczył wobec dziennikarzy francuskich, że Turcja nigdy nie zgodzi się na oddanie wysp Mitylene i Chios i gotowa jest bronić swych praw nawet z bronią w rękę.

### Niebezpieczeństwo niemieckie.

PARYŻ, 17 grudnia. (wł.)—Znany pisarz batalista Pierre Lotti sprzeciwia się zniesieniu fortyfikacji w Rochefort. Odbił on konferencję z ministrem Monisem, którego uwagę zwrócił na zalety Rochefortu przez turystów i kuracjuszy niemieckich, dopatrując się w tem przygotowania do inwazji niemieckiej. Jeżeli, zakończył Lotti, spodziewamy się, że Anglja obroni nasze wybrzeża, to lepiej od razu rzec się niepodległości.

### Wykluczenie z klubu.

WIEN, 18 grudnia. (wł.)—Dziś, po południu odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego posłów ludowych, na którym uznano haniebne postępowanie Stapińskiego za dowiedzione i wykluczono go z klubu. Klub wyraził Długoszowi swoje zaufanie i podziękowanie za zdemaskowanie Stapińskiego.

### Strejk zecerów.

TRJEST, 18 grudnia. (P.)—Gazety słoweńskie w obrębie nadmorskim, oraz chorwackie i serbskie w Istrii i Dalmacji nie wyszły w związku ze strejkami zecerów, żądających podwyższenia zarobków.

### Nowa nota.

MEKSYK, 18 grudnia. (wł.)—Stany Zjednoczone nadesłały do Meksyku nową notę, której treść nie jest dotychczas znana. Huerta odpowie na notę po porozumieniu się ze swymi doradcami.

### Sytuacja w Bułgarji.

SOFJA, 19 grudnia. (wł.)—Panuje tu wielkie zaniepokojenie z powodu tego, że dotychczas nie udało

się jeszcze ukazać o zwołaniu Sobranja choć wybory dawno są ukończone. Panuje obawa, że Sobranje będzie rozwiązane jeszcze przed zebraniem się na sesję. Dziś odbywa się kongres agrariuszy, obradujący nad ewentualnym kompromisem z rządem. Powszechnie żądają rozwiązania obecnego gabinetu i utworzenia nowego, złożonego z samych skrajnych żywiołów.

### Oświadczenie wice-prezydenta C in.

SZANCHAJ, 18 grudnia. (wł.)—Wice-prezydent Chin Lynn Kong oświadczył wobec dziennikarzy, że współdziała z Juanszikajem w sprawie centralizacji władzy w Chinach. Należy znieść prowincje i zaprowadzić podział na 9 wielkich okręgów wojskowych, pozostających pod zarządzeniem ministra wojny. Sprawa parlamentu nie jest jeszcze zdecydowana, gdyż większość posłów wyjechała z Pekinu.

### Oświadczenie hr. Stürgha.

WIEN, 19 grudnia. (wł.)—Na wczorajszym posiedzeniu konwentu senjorów parlamentarnych oświadczył hr. Stürgh, że mylnem jest twierdzenie, jakoby polsko-ruskie w sprawie reformy wyborczej zostały ostatecznie zerwane. Kontynuowanie tych układów jest koniecznością państwową, nie może być więc mowy o ostatecznym ich rozbięciu.

### Żywiec czy Seibusch.

WIEN, 19-go grudnia. (wł.)—Na wczorajszym posiedzeniu izby posłów, posel Haller wniósł interpelację w sprawie nadużycia władzy przez zarząd kolei państwowych, którego to nadużycia dopatruje się w przemianowaniu stacji Żywiec na Seibusch.

### Zwycięstwo polaków.

BOCHUM, 19 grudnia. (wł.)—W wyborach gminnych w Botropie odnieśli polacy zwycięstwo. Prasa hakatystyczna wyraża ubolewanie, że takie „rdzennie niemieckie“ miasto, Botrop padło ofiarą agitacji wielkopolskiej.

### G misję wojskową w Konstantynopolu.

PARYŻ, 19 grudnia. (wł.)—Akcja skierowana przeciwko misji niemieckiej w Konstantynopolu przybrała ze strony Anglii i Francji formy łagodniejszej. Natomiast wywołuje powszechne zdziwienie, dlaczego Rosja nie przeprowadza dość energicznie swej akcji. Donoszą, że Rosja na znak protestu nie zgodzi się na podwyższenie celi tureckich.

### Nadanie autonomji.

MADRYT, 19 grudnia. (wł.)—Ukazał się edykt królewski, nadający Katalonji i innym prowincjom autonomję administracyjną.

### Sufrażystki przy pracy.

LONDYN, 19 grudnia. (wł.)—Sufrażystki dokonały podkopu pod więzienie Holwei, w którym znajdowała się p. Pankurst i inne sufrażystki. Chciały one wysadzić całe więzienie dynamitem w powietrze, lecz podkop wykryto i udaremniono zbrojniczy zamiar.

## Loterja.

Po rubl. 100 na nra: 1755 2045 2100 4588 6517 6654 8501 8902 10703 13012 13141 13650 14168 15117 15626 16855 19159 29880 21571 21640 21818 23246 23404  
Po rubli 80.

2 50 223 71 322 43 419 35 520 50 52 61
65 620 29 32 51 86 89 711 70 83 85 832 36 60
70 973
1074 144 48 205 10 22 84 312 74 439 502
32 626 47 704 12 809 18 32 60 924 95
2060 76 184 88 292 94 338 84 467 521 34
44 62 91 683 92 771 837 70 86 907 21 74
3000 13 43 52 59 61 85 103 44 51 83 201
20 34 49 63 324 460 88 530 98 696 724 25 93
886 912 14 64 89
4133 52 63 222 31 50 85 329 75 480 570
610 48 51 89 710 37 817 19 907 17
5037 59 124 71 586 312 68 443 95 566 69
803 4 8 11 62 70 925
6000 14 37 40 155 59 76 94 253 69 98
335 70 75 400 4 55 58 514 45 53 673 726 64
86 95 861 80 979
7015 34 57 77 91 99 148 73 89 222 33
66 72 309 77 432 58 63 96 532 40 42 77 660 64
67 73 711 26 32 60 89 836 923 72
8016 35 43 50 62 106 64 93 247 80 86
334 425 31 62 65 630 49 73 723 26 47 807 38
69 94 97 901 18 27 35 41 50 62 96
9007 32 70 89 94 108 34 87 45 49 255
61 65 71 92 412 17 62 78 525 32 58 613 41 43
97 736 64 808 16 51 52 904 11 16 17 25 30 53
68 71 86
10035 61 77 79 145 53 65 74 201 27 47
73 355 59 431 60 88 533 61 704 873 965 67 69
11032 42 167 74 215 31 35 43 85 327 34
40 400 64 98 578 610 76 717 36 84 90 744 90
907 77
12019 27 52 61 72 102 10 88 237 78 93
367 94 480 83 87 88 500 4 23 92 98 620 80 722
50 803 68 88 907 21 38
13004 193 203 34 64 66 70 89 449 57 81
93 506 623 760 51 80 33 63 917 61 69
14001 17 22 58 68 82 95 224 59 319 74
434 43 560 68 78 87 603 707 12 72 83 820 33
43 70 82 90 907 48 68 82
15007 43 75 118 37 60 89 582 325 42 72
77 85 514 30 616 18 20 46 63 75 753 31 39 58
865 90 917 32 63
16005 43 48 103 273 83 36 399 437 63
76 79 88 508 690 91 767 74 873 964 85 88
17028 94 97 110 33 48 52 76 293 301 6
55 76 415 21 25 52 507 45 61 93 670 95 707 37
841 90 922 33 97
18003 6 8 10 11 32 58 70 159 261 96 394
450 63 513 605 24 58 97 719 834 37 921 60 67
70 96 99
19076 80 150 51 71 250 79 87 95 404 571
80 89 617 19 701 842 929 34 72 81
20 41 56 110 37 43 44 72 74 219 22 29
52 80 301 23 53 86 652 615 719 71 925 41 57 98
21023 83 93 148 58 67 85 211 15 28 33
3 2 401 38 1 78 89 514 57 58 605 71 792 95
809 47 81 90 945 63
22025 52 136 68 218 37 38 53 64 477
510 33 89 93 707 9 8 99 983 99
23029 42 98 125 65 209 65 81 90 330 35
402 7 32 48 75

## LEKCI GRY fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela absolwentka ryskiej wyż. szk. muz. uczenica MICHAŁOWSKIEGO. Zastać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17. m. 8. front, II piętro

## Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego. prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 239—2

## Akuszerka i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82

## Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—po poł., w niedziele od 11—1

## Główny

### buchalter-korrespondent

pierwszorzędnej instytucji tułajskiej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też w stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach wieczornych. Listowne oferty sub. „Bankbuch“ w Administracji „Kurjera“ Zachodnia № 37. 4469—0—1



## J. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep Eugenji“ tel. 25-01, specjalista wycielania, odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

## Cyrk DEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.

### Ostatnie trzy przedstawienia

W piątek 19-go, Sobotę 20-go, i w Niedzielę 21 grudnia r. b. Pierwszy występ kobiety bez nerwów Mis Florens. Pierwszy występ p. Dziedzi. Ostatnie występy Wanemana. Występ pogromcy zwierząt p. p. Karri z tresowanymi słoniami i wielbłądami. Występ Mis Hankelo. 60 psów wykonają pot-pouri.



Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.

Nowości gwiazdkowe 1913—1914.

Dla dzieci i młodzieży.

- Conan Doyle. Świat zaginiony. Powieść fantastyczna. Z 12-u ilustracjami. Karton 1 60, w ozd. oprawie 2.00
Jadwiga Chrzęszczewska i Jadwiga Warnkówna. Z biegiem Wisty. Obrazki i opowiadania o kraju. Z 221 rysunkami w tekście i 4 mapami. Wydanie 3-cie. Rb. 1,35, karton rb. 1.50 w ozdobnej oprawie 2.—
Wiktor Gomulicki. Wspomnienia niebieskiego mundurka. Z 6 rysunkami K. Gorskigo. Wydanie 2-łe. Karton 1.20, w ozd. oprawie 1.50
Marja Konopnicka. Na jagody. Książeczka leśna. Z kolorowymi ilustracjami i w pięknej kolorowej okładce kartonowej 2.—
KSIĄŻKI OBRAZKOWE DLA MAŁYCH DZIECI: a) Dzieci i rzeczy 30 kop.; b) Nasze kochane zwierzątka 30 k.
Przygody żaka. Z powieści J. I. Kraszewskiego „Zygmuntowski” czasy” przerobit dla młodzieży i wstępny wierszem opatrzył Or-Oł. Z 10-a rysunkami St. Ligonia. Karton rb. 1.50, w ozd. oprawie 1.80
Władysław Umiński. Krzyż i półksiężyc. Powieść na tle ostatniej wojny bałkańskiej. Z 12-a rysunkami B. Lindemana. Karton rb. 2.— w ozd. opr. rb. 2.30
Jadwiga Warnkówna. Pieśń poranna. Opowiadania na tle przyrodniczym dla dzieci do lat 5-10. Z licznymi ilustracjami w tekście. Wydanie nowe. Karton rb. 1.20, w ozd. opr. rb. 1.60
Marja Werycho. Co słonko widziało. 34 powiastki dla małych dzieci z 30 rysunkami K. Gorskigo. Karton rb. 1.—
Eugenia Żmijewska Skauci. Powieść współczesna. Z 6 rysunkami St. Ligonia. Karton rb. 1.50 w ozd. opr. 1.80

Dla dorosłych.

- Jobsjada. Epos komiczny Kortuma w tłumaczeniu Marji Konopnickiej. Wydanie stylizowane, z licznymi drzeworytami w tekście. Cena 1.— w odpowiedniej oprawie 1.80
Józef Weyssenhoff, Sobol i Panna. Cykl myśliwski. Wydanie zbytkowne, w 4-cie małej, ozdobione 85 rysunkami Henryka Weyssenhoffa. Cena rb. 7.50; w ozd. opr. rb. 10.—
Ziemia Polska w pieśni. Antologia z dzieł poetów polskich, ułożona przez Jana Lorentowicza. Z 12-u ilustracjami z dzieł Canaletta, Chelmońskiego, Falata, Gersona Kędzińskiego, Kowalewskiego, Rapackiego, Ruszczyca, Weyssenhoffa, Witkiewicza, Wywiórskiego. Str. 496 w 8-cie. Cena rb. 3.— w ozd. oprawie rb. 6.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



ANTYSEPTYCZNE PASTYLKI VALDA (Pastilles Valda) Przewyższają skutecznością wszystkie środki dotychczasowe, stosowane KU ZAPOBIEGANIU I SKUTECZNEMU leczeniu zaziębień, bólów gardła, chrypki, influenzy, zapalenia krtań, dychawicy, zapalenia płuc i t. p. NALEŻY WIĘC ŻAŁAĆ we wszystkich aptekach i składach aptecznych PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA (Pastilles Valda) w pudełkach z czerną banderolą i opatrzonych nazwą VALDA

Znany z elegancji swego obuwia MAGAZYN M. Feiertaga Zawadzka 1. Poleca swój bogaty wybór z powodu świąt po cenach niższych o 15%.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej) Dr. J. Szwarwas. ser od 10-11 4 i pół do 5 i pół p.p. wniez od 10-11 Dr. M. Kantor od 7-8 p.p. Dr. M. Papierny codz. od 3-4 Dr. J. Lipszye codz. od 5-6 Dr. B. Donchin codz. od 9-10 r. Dr. C. Blum poniedz. wtorek, czw. od 1-2, piątek sob. niedz. od 8-10 r. Dr. L. Prybucki w niedz, wtorek, czw. piątek od 1-2. Poniedz. srody, sob. od 5-9 wiecz. Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badań mamek. Porada dla niezamożnych kop 50

Czy doprawdy? Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezwykłym rezultatem. Wydatek niezaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna, plamy, przyszcze, wagnery i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na: NAWIOT № 54, i Konstany-nowska № 75. Cena za słoik 50 kop., mooniejszy 75 kop.

Do sprzedania dwa place 1) przy ul. Konstany-nowskiej № 76 99x40 łokci, 2) przy ul. Włodzimierskiej róg Działowej — 121x50 łokci. Wiadomość: Jalta, gub. Tawryzeskiej, Filip Zarowny, poste restante. 4486-4

Dentysta S. Rakiszski mieszka obecnie: ul. Zielona 6 dom W-nego Auerbacha. Telef. 16-85

Dr. Litmanowicz Krótka 12., (tel. 18-51) Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. d. Godziny przyjęć: do 10 rano

Wiedeńska Zanagra Sensacja wystawy w Wrocławiu w 1913 r. wystawiona będzie w Łodzi w sali KONCERTOWEJ przy ul. Dzielnej nr. 18 w sobotę dnia 20-go Grudnia r. b. o godz. 5-ej po poł. Początek przedstawień o godz. 5-ej do godz. 12 bez przerwy. W Niedziele i Święta od godz. 3-ej po poł.

Tylko dla Pań! Gabinet Leczniczo-kosmetyczny. RZĄDZI SZERESZEWSKIEJ (Dyplom Akademii Kosmetycznej w Berlinie) Konstany-nowska 18, m. 7. Najnowsze sposoby osiągnięcia droga naturalną piękności twarzy. szyi, rąk i włosów. Upiększenie i odmłodzenie za pomocą przyrządów przyrodoleczniczych. Aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne. Masaż twarzy i biustu. Parowanie twarzy. Zastrzykiwania. Wyosikantnienie cery. Nadawanie skórze twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości, elastyczności i elastyczności. Niezawodne środki na wszelkie wady urody. Radykalne usuwanie przyszczy, wagnerów, piegów, żółtych i brunatnych plam, amarszczyk, tąd, rozszerzenia porów skóry, śladów po ospie, potysku i pocenia się twarzy, czerwoności nosa i rąk, szpeczących włosów i t. d. Odmłodzenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach higieniczno-naukowych. Dyskretna zapewniona. Ceny przystępne. Przyjęcia: 11-1 i pół 1894-3

Ważne dla Pań! SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN "EUGENJA" KARTOWSKA Łódź, Konstany-nowska 5 TELEFON № 28-01 Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach NAJPIĘKNIJSZE GŁESANIE mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci tarbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warokcze i postiches, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upiania najnowszych tryzur w 5 lekcyjach. Abonament na miejscu i w domach

Dr. M. Papierny Akuszer i specjalista chorób kobiecych w ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer. Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł. Ul. Południowa 23, tel. 18-85.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz powrócił Leczenie rzerzaczki bez szpary cowań. Przy syphilisie stosowanie prep. „006 i „914” Leczenie elektrycznością i m. sażem wibracyjnym. Konstany-nowska 12 obo. teatru Selina. od 9-1 i od 5-8. dla pań od 5-8 niedziele od 9 do 3. 2701-4 la Pań osobna poczekalnia

Poszukuję zarządu domem od Nowego Roku za mieszkanie lub też stosownie do umowy. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. L. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

Jedwabny kotik gładki i w deseni, bardzo tanio do sprzedania u Gurałskiego, Zachodnia № 62. Parter m. 7. 1896-3-1



# Wina „CHASTA”

na święta BOŻEGO NARODZENIA.

Wina Chasta są gwarantowane, naturalne wina najlepszego smaku.

## CENNIK.

№ Czerwone:	1 1/2 but.	1 1/2 but.
0 Czerwone	40	25
1 Stołowe	55	30
2 Grenache	70	40
3 Bordeaux	80	45
4 Lafite	90	50
5 Chambertin	1.25	70
№ Białe:	1 1/2 but.	1 1/2 but.
9 Białe	40	25
10 Stołowe	55	—

№ Białe:	1 1/2 but.	1 1/2 but.
11 Biały Muskat	65	35
12 Riesling	70	40
13 Sauternes	75	45
14 Chablis	70	40
15 Tokaj wytrawny	80	45
16 „Chasta”	70	40
17 Mosel	70	—
18 Yquem	90	50
19 Montrachet	1.—	55

## CENNIK.

19-a Pinot blanc	1.50	80
№ Deserowe słod.	1 1/2 but.	1 1/2 but.
20a Portwein stary	1.50	—
20b Portwein	1.25	70
21 Muscat Lunel	1.25	70
22 Madeira	1.—	55
23 Tokaj słodki	1.25	70
24 Kościelne	80	45
25 Malaga	2.—	1.05
26 Muskat biały słodki	80	45

## CENNIK.

27 Mukat słodki	50	30
Ruskie szampanskie	1 1/2 but.	1 1/2 but.
Grand Mousseux Doński	1.—	—
Grand Mousseux № 0	1.50	—
Monopole	2.—	—
Excelsior	2.50	1.50
Henri Roederer carte noire	2.60	—
see i demi sec	3.25	1.70
carte blanche	3.50	—
Abram Diurse	2.60	1.60

Proszę zwracać baczną uwagę na moją firmę. Z innej strony ukazały się w sprzedaży tak zw. wina grecko-krymskie pod nazwą „Casta” które z moim oryginalnym winem z winnicy „CHASTA” Gursufu na Krymie nie mają nic wspólnego. Winnice Chasta H. R. Biedermana, Gursuf na Krymie. Skład Łódź, Piotrkowska 99. Telef. 13-77.

## SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH

### M. S. GAGANASZWILI

ul. Konstancyńska 13.

**WINA:** Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Kiahetyńskie, Krymskie. **KONIAKI** i **LIKIERY** ruskich i zagranicznych firm. Świeży **Kawior** astrachański i amurski. **Ryby wędzone** Węgorze, Łososie, Sigi, wędzone makrele. **Delikatesy** firm różnych po cenach niskich. **Pierniki** z rabatem, słodczyce, wyborowe bakalie najtaniej dostać można w składzie win koniaków i likierów

M. S. GAGANASZWILI Konstancyńska 13.

## THIOTYMINA

APTEKARZA J. HUMBLET

ZATW. PRZEZ URZĄD LEKAR. PETERSB. ZA № 6816.

ZALECANY PRZEZ P.P. LEKARZY Z NIEZAWODNYM SKUTKIEM, JAKO ŚRODEK ZNAKOMITY W PRZYPADKACH CHOROBY DRÓG ODDECHOWYCH, JAK: KATAR KRZANI, KATAR OSKRZĘLI, KATARY PŁUC, KASZEL, POBUZDA ŁAKNIENIE, WZMACNIA ORGANY TRAWIENIA, A TEM SAMYM PRZYCZYNIĄ SIĘ DO OGÓLNEGO POLEPSZENIA STANU CHOROGE. SPOŚÓB UŻYCIA PRZY KAŻDYM FLAKONIE. ŻADAC WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZ.

## Doktor med.

### Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 5b.

nr. telefonu 32-62.

Przyjmuje do 11 rano p i 4-7 pop

### Dr. L. Prybulski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erllich-Hata „506 914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym

Przyjmuje: choroby od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

### Dr L. Klaczkina

Konstancyńska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

## Ogłoszenia grobne:

A. 2 urządzenia sypialne-cytrynowe i szafy, bardzo ładne, do sprzedania. Pańska 99 m. 2. 4463-4

C. 2 urządzenia sypialne-cytrynowe, grający dobrze na skrzypcach (altowce) pragnie wstąpić do orkiestry. Adres: Konstancyńska 48 m. 33. 4451-3

C. 2 chłonniki różnej wielkości są do nabycia. Ul. Konstancyńska 21, siałak węgla orzozowskiego 4450-4

D. do sprzedania aniaser do pięciokrotnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstancyńska 18 na parterze w otcynie ostatnia siena. 4404-0

K. kupuje się świnki morskie. Fargowa 1, szpital. Poznański. 4483-5

O. kazymie tano sklep kolonialny dystrybucyjny z ładnym urządzeniem do sprzedania z powodu wyjazdu Szkoła 23. 4467-5

O. okazuje meble do sprzedania. Piotrkowska 190 m. 1. 4483-5

P. przybłąkał się czarny pies łachuchowy z białym „krawatem”, ogon obcięty. Odebrać można za zwrotem kosztów. Radogoszcz, Sadowa 2, Frank. 4489-1

## Poszukuję pożyczki od 5 do 10 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26,000 rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc na umiarkowany procent, niech nadesle wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37, dla „Gospodarza”

P. potrzebni zaraz, na wies do gospodarstwa niewielkiego parobek i dziewczyna sromni, uczelni pracowici. Zgłaszac się ul. Konstancyńska 18, ostatnia siena na dole. 0-0

S. sklep galanterijno-spozywczy do sprzedania Marysińska 14. 4473-2

S. sklep kolonialny do sprzedania byle zaraz, ul. Rybna 17.

U. dzielam lekcji gry na mandolinie. Konstancyńska 24 m. 9

U. prawni oficyjna, II pietro od 2-4 po południu i od 7-8 wieczorem. 5848-1

W. Władysław Kral zgubił paszport, wydany z magistratu m. Łódzi. 4454-3

2. zakłady fryzjerskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Południowa 25, zakład fryzjerski. 4455-1

2. fortepiany Rönisena i Mateckiego, 1 pianino używane, oraz nowe na raty Skład Chodkowskiego Mikotałewska 25. 4466-1

2. rzyby sztuczne, złoto, platyna kupuj; placę dobrze z tych dulaach Franciszkańska 40. Furmański. 4492-1

Z. zaginął kwit za № 6716 na protestu na 50 rubl., wydany z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Piotrkowska 43, na imię Sz. Lipskiego. 4434-3

Z. zaginął paszport Kazimierza Zukowskiego, wydany z magistratu m. Łódzi. 4485-3

Z. zaginął paszport, wydany z gminy Bielawy, pow. łowickiego, guberni warszawskiej, na imię Stefana Darmacha. 4475-5

Z. zaginęły 2 karty od paszportu wywane z fabryki Goeperta, na imię Marji Kuźnik i z fabryki Poznańskiego na imię Heleny Kuźnik. 4490-1

Z. zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Lewina & Glucksmanna, na imię Stefana Kręzlewskiej. 4491-1

## Bankowiec

z 10-letnią praktyką bankową, obeznany z wszelkimi czynnościami bankowymi, jak również korespondencją w językach rosyjskim, polskim i niemieckim, oraz buchalterją podwójną poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Cambio” przyjmuje exped. gazety.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

## WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

## NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

## Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

### Kolej fabryczno-Łódzka.

ODCHODZĄ z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.10, d) 12.50, e) 1.50

f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.45, 7.35, 8.45.

PRZYCHODZĄ do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, l) 10.40, 1.00,

3.10, 4.35, 5.20, 6.05, 9.55, k) 11.00.

### Kolej warszawsko-Kaliska.

ODCHODZĄ do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12

DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,

PRZYCHODZĄ z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20

9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.

Odchodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,

### Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze

Słotwin do st. Łódź Kaliska przychodzi 5.27, Odchodzi ze st. Łódź Kaliska do Kozuszek 1.11, przych. z Kozuszek do st. Łódź Kaliska o g. 7.43.

UWAGI. Godziny wydrukowane dużym drukiem oznaczają czas od godz. o wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g), h) są bezpośrednie komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

## Dr. medycyny

### LEYBERG

Krótka 5, tel. 26-50.

Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe 10-1; 0-8 W niedzielę i święta od 8-1. Dla pań 4-6 oddzielna poczekalnia.

## Dr. B. Rejt

SREBNA 5 Tel. 33-79

Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem „Erllich-Hata „506 914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecyficzych włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9-1, do 12-1, i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.